

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI
I PRAW CZŁOWIEKA
(NR 145)
z dnia 26 marca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 145)

26 marca 2026 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posłów **Patryka Jaskulskiego (KO)** oraz **Macieja Tomczykiewicza (KO)**, zastępców przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Funkcjonowanie Funduszu Sprawiedliwości”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Pałka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Sylweryusz Królak** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Szymon Dziadula**, **Paulina Gabor** i **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Maciej Tomczykiewicz (KO)**:

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Dzień dobry wszystkim.

Witam naszych szanownych gości i przedstawicieli NIK – pana wiceprezesa NIK Sylweryusza Królaka, dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Tomasza Sordyla, wicedyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Pawła Gibulę i rzecznika prasowego pana Bartłomieja Pogranicznego. Witam państwa z MS – pana podsekretarza stanu Sławomira Pałkę, pana Tomasza Gajewskiego, dyrektora Departamentu Funduszy i Nieodpłatnej Pomocy Prawnej, oraz pana Marcina Krzystyniaka, zastępcę dyrektora Departamentu Funduszy i Nieodpłatnej Pomocy Prawnej.

Witam państwa posłów oraz zaproszonych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia Komisji obejmuje rozpatrzenie informacji NIK o wynikach kontroli „Funkcjonowanie Funduszu Sprawiedliwości”.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana Sylweryusza Królaka, wiceprezesa NIK, o przedstawienie informacji o wynikach kontroli funduszu.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli **Sylweryusz Królak**:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, pragnę przedstawić członków delegacji NIK na dzisiejsze posiedzenie, albowiem pozwolę sobie na wstępie kilka słów powiedzieć, a później oddać głos osobom najbardziej zaangażowanym w przedsięwzięcie, które jest przedmiotem uwagi Wysokiej Komisji, to znaczy panu dyrektorowi Tomaszowi Sordylowi i panu dyrektorowi Gibule.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o wyniki kontroli dotyczące funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości, to NIK w ostatnich latach była zaangażowana w kilka przedsięwzięć i praktycznie rzecz biorąc na przestrzeni 10 lat kontrolowała gospodarkę finansową Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (Funduszu Sprawiedliwości). W okresie tym izba badała w ramach kontroli P/17/038 zagadnienia dotyczące pomocy ofiarom przestępstw udzielanej ze środków Funduszu Sprawiedliwości. W okresie 10 lat przeprowadzała również coroczne kontrole budżetowe MS, a w zakresie tych kontroli mieściło się także badanie zagadnień związanych z Funduszem Sprawiedliwości. Tak więc możemy powiedzieć, że dokonywaliśmy jako NIK corocznych ocen w tym zakresie. Zostały również przeprowadzone dwie kompleksowe kontrole funkcjonowania funduszu, czyli P/20/037 za okres od stycznia 2018 r. do stycznia 2021 r. oraz P/24/031 za okres od stycznia 2021 r. do maja 2025 r. Wyniki właśnie tej kontroli są przedmiotem uwagi Wysokiej Komisji w dniu dzisiejszym.

W wyniku poprzedniej kontroli Funduszu Sprawiedliwości, zakończonej w 2021 r., NIK negatywnie oceniła działania ówczesnego dysponenta funduszu – ministra sprawiedliwości.

Wyniki kontroli wykazały bowiem, że fundusz stracił w praktyce charakter funduszu celowego, a ponad 280 mln zł wydatkowano w ocenie NIK niecelowo, niegospodarnie i nierzetelnie lub w sposób niezgodny z przepisami. NIK poinformowała o stwierdzonych wówczas nieprawidłowościach prezesa Rady Ministrów i oczywiście ministra kierującego działem administracji sprawiedliwości, jak również CBA. Żaden ze wskazanych organów nie podjął wymaganych w takiej sytuacji działań, a ówczesny minister sprawiedliwości wręcz zanegował oceny i wnioski formułowane przez NIK.

W związku z powyższym Kolegium NIK w sierpniu 2023 r. wprowadziło do planu pracy NIK na 2024 r. kolejną już kontrolę funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości. Miała ona stanowić podsumowanie prowadzonego od 2017 r. cyklu kontroli funduszu, a także wedle naszych zamierzeń pozwolić na wypracowanie rekomendacji prawno-organizacyjnych w taki systemowy sposób, co miałyby na celu przeciwdziałanie niegospodarnemu wykorzystywaniu środków publicznych. Okres objęty kontrolą, którą mam honor referować, czyli kontrolą P/24/031, obejmował zatem lata 2021-2025, z tym, że w praktyce do dnia 9 maja 2025 r.

W ramach kontroli NIK zbadała kompleksowo wszystkie aspekty funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości. Kontrolowano realizację zadań dysponenta oraz prawidłowość i efektywność wykorzystania środków przez 22 beneficjentów dotacji w takich obszarach jak pomoc post-penitencjarna, pomoc świadczona osobom pokrzywdzonym przestępstwem oraz świadkom i wreszcie przeciwdziałanie przestępczości. Szczegółowym badaniem objęto 30 umów dotacji o łącznej wartości ponad 260 mln zł, co statystycznie stanowi 30,3% ogólnej wartości umów obowiązujących w badanym okresie.

Jeśli chodzi o kolejne szczegóły, to pozwoliliśmy sobie przygotować prezentację dla pań i panów posłów. W tej sytuacji pozwólcie państwo, że dokonamy prezentacji, o co proszę pana dyrektora Tomasza Sordyla i pana dyrektora Gibułę. Bardzo proszę, oddaję panu dyrektorowi głos. Dziękuję uprzejmie.

Pełniący obowiązki wicedyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Paweł Gibuła:

Dziękuję, panie prezesie.

Gwoli przypomnienia na początku dyskusji... Myślę, że wszyscy państwo macie wiedzę w tym zakresie, macie świadomość, zajmujecie się tą tematyką. Natomiast gwoli komentarza dla mediów, które znajdują się na sali, krótkie przypomnienie, czym jest Fundusz Sprawiedliwości.

Fundusz Sprawiedliwości jest państwowym funduszem celowym. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych, a konkretnie art. 29 ust. 2, środki państwowego funduszu celowego ponoszone są na realizację wyodrębnionych zadań państwowych. Myślę, że to jest bardzo istotne. Poniżej cytat – widzicie państwo – z jednej z licznych opinii prawnych, które były sporządzane dla NIK w toku pierwszej kompleksowej kontroli funduszu. Fundusz celowy jest urządzeniem wyspecjalizowanym, służącym finansowaniu wąskiej grupy celów na podstawie dochodów zgromadzonych z niewielkiej zazwyczaj grupy źródeł, choć niejednokrotnie bardzo wydajnych.

W przypadku Funduszu Sprawiedliwości ta definicja na pewno obowiązywała do 2017 r. Natomiast w 2017 r. zachodzi zasadnicza zmiana otoczenia prawnego funkcjonowania funduszu, zmiana Kodeksu karnego wykonawczego, zmiana rozporządzenia w sprawie funduszu i wprowadzenie nowego, nieprecyzyjnego, niedookreślonego celu dotyczącego przeciwdziałania przestępczości. Skutek zmiany przepisów z 2017 r. będziemy pokazywać dalej w toku tej prezentacji.

Tak jak powiedział pan prezes, wyniki naszej poprzedniej kompleksowej kontroli z 2021 r. są zdecydowanie krytyczne dla dysponenta funduszu, a przede wszystkim jest jeszcze kwestia, o której pan prezes wspomniał, czyli fundusz w praktyce traci charakter funduszu celowego. Z tego funduszu wydatki są ponoszone na przeróżne cele niezwiązane z działalnością funduszu. Co więcej, cele finansowane już z innych źródeł, cele w praktyce dublujące wydatki z innych części budżetowych, z innych programów rządowych, również z innych funduszy celowych.

Co do kontroli, która będzie przedmiotem naszej dyskusji, to tak jak powiedział pan prezes kontrola na dużej próbie badawczej. Naszą kontrolą objęliśmy ponad 30% środków, które zostały z funduszu wydatkowane.

Jaka jest ocena, szanowni państwo, w ramach bieżącej kontroli funduszu? Jest to nadal ocena negatywna. NIK negatywnie oceniła działania ministra sprawiedliwości, dysponenta funduszu, w zakresie określenia uwarunkowań prawnych i organizacyjnych funkcjonowania tego funduszu, a także sposób...

Posel Michał Wójcik (PiS):

Którego ministra? Bo pan nie powiedział.

Pełniący obowiązki wicedyrektor departamentu NIK Paweł Gibuła:

Kolejnych ministrów do 2025 r.

Przewodniczący poseł Maciej Tomczykiewicz (KO):

Proszę bardzo panów posłów o nieprzeszkadzanie w wystąpieniu. Będą panowie mieli czas na głos.

Pełniący obowiązki wicedyrektor departamentu NIK Paweł Gibuła:

Oceniliśmy, że działania dysponenta w rażący sposób naruszały obowiązujące zasady funkcjonowania państwowych funduszy celowych. To jest bezpośrednia kontynuacja oceny z 2021 r. Łączna kwota wydatków dokonanych niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa...

Przewodniczący poseł Maciej Tomczykiewicz (KO):

Przepraszam pana bardzo – panie pośle Gosek, zwracam panu uwagę. Przeszkadza pan i rozmawia pan w trakcie wystąpienia. Proszę, żeby pan nie rozmawiał albo – na tę chwilę, kiedy potrzebuje pan porozmawiać – opuścił salę i potem wrócił, jak pan już skończy. Bardzo panu dziękuję.

Bardzo proszę o kontynuowanie.

Pełniący obowiązki wicedyrektor departamentu NIK Paweł Gibuła:

Dziękuję uprzejmie.

Łączna suma wydatków dokonanych niezgodnie z przepisami, niegospodarnie, niecelowo wyniosła ponad 268 mln zł. To ocena ogólna.

Przechodząc do tych szczegółowych ustaleń...

Posel Paweł Śliz (Polska2050):

Przepraszam bardzo, bo mi umknęło – łączna suma niewłaściwych wydatków?

Pełniący obowiązki wicedyrektor departamentu NIK Paweł Gibuła:

Wydatków niegospodarnych, niecelowych, nierzetelnych, jak również niezgodnych z przepisami prawa, czyli umów dotacji.

Posel Michał Wójcik (PiS):

Z jakiego okresu? To jest ważne.

Przewodniczący poseł Maciej Tomczykiewicz (KO):

Czas na pytania będzie później. Bardzo proszę o uważne słuchanie, żeby nikomu nic z tego, co jest tu prezentowane, nie umknęło.

Pełniący obowiązki wicedyrektor departamentu NIK Paweł Gibuła:

Przechodząc dalej i po części odpowiadając na pytanie pana posła, cezura czasowa to do grudnia 2023 r. – w dalszym ciągu Fundusz Sprawiedliwości działał niezgodnie z zasadami funkcjonowania funduszy celowych określonymi w ustawie o finansach publicznych. W dalszym ciągu nie miał on z całą pewnością charakteru funduszu celowego. Będziemy mówić w dalszej części prezentacji, dawać szczegółowe przykłady dotacji, które były z funduszu udzielone.

Natomiast w tym miejscu można wskazać w wielkim skrócie, że te środki, które miały przeciwdziałać przestępczości, były wydatkowane m.in. na festiwale filmowe, biegi uliczne, zakup pojazdu typu kamper, edukację prawną i menadżerską wybranych grup osób, jak również bardzo poważną nieprawidłowość związaną z dotacją udzieloną Fundacji Profeto. Na ten temat również będziemy chcieli powiedzieć zdecydowanie więcej.

Kolejna kwestia w tej cezurze czasowej – do grudnia 2023 r. – to obowiązujące przepisy rozporządzenia, które dawały dysponentowi uprawnienia do dyskrejonalnego i nietransparentnego rozdysponowania środków publicznych. Skala takich działań w tym okresie była jeszcze większa niż działania, które zidentyfikowaliśmy w poprzedniej kontroli, czyli w latach 2018–2021. Mam tutaj na myśli przede wszystkim § 11 w ówczesnie obowiązującym brzmieniu rozporządzenia w sprawie funduszu, który dawał dysponentowi możliwość dyskrejonalnego, takiego arbitralnego, przyznawania dofinansowania jednostkom sektora finansów publicznych. Był to główny, dominujący tryb przyznawania dofinansowania tej kategorii podmiotów.

Jeśli chodzi o obszar uwarunkowań prawnych od grudnia 2023 r., czyli tak jak powiedział pan prezes przez półtora roku, kiedy naszą kontrolą objęliśmy działania tzw. nowego dysponenta

funduszu, nowy dysponent nie wykorzystywał uprawnień do dyskrejonowego rozdysponowania środków publicznych. W grudniu 2024 r. dokonał również nowelizacji rozporządzenia w sprawie funduszu, w wyniku której wyeliminowano przepisy pozwalające na takie dyskrejonowe, arbitralne działania. Natomiast do końca naszej kontroli nie przygotowano regulacji prawnych służących ustanowieniu precyzyjnie określonego katalogu zadań funduszu, nie wypracowano również rekomendacji zmian w jego funkcjonowaniu. To jest stan naszej wiedzy, którą mamy na 9 maja 2025 r.

Przechodzę dalej, do szczegółowych już obszarów naszych badań kontrolnych.

Jeśli chodzi o pierwszy obszar, który wyodrębniliśmy, czyli planowanie zadań funduszu i realizację jego planów finansowych, dysponent nierzetelnie opracowywał programy lub ich aktualizacje stanowiące podstawę wydatkowania środków funduszu. Programy powinny być takim podstawowym dokumentem planistycznym, który w pewnej perspektywie czasowej określa, na co będą wydatkowane środki funduszu. Te programy były niebywale lakoniczne, ogólnikowe, nie było w nich wskaźników. Tak naprawdę zasadnicza informacja, która z nich wynikała, to to, ile pieniędzy dysponent chce wydatkować. Natomiast jako naczelny organ kontrolny nie znajdowaliśmy tam informacji, jakie cele chciał osiągnąć dysponent, wydatkując środki publiczne. Druga istotna kwestia to fakt, że plany finansowe i sprawozdanie budżetowe nie odzwierciedlały faktycznej treści ekonomicznych operacji gospodarczych funduszu. Z czego to wynikało, szanowni państwo? Z dwóch zasadniczych powodów.

Po pierwsze, do poszczególnych zadań funduszu wliczano wydatki tylko pozornie związane z jego celami. Tutaj przykładem będzie inwestycja Fundacji Profeto. Ta inwestycja teoretycznie miała pomagać osobom pokrzywdzonym przestępstwem. Nie pomogła ani jednej takiej osobie i, jak wykażemy w toku prezentacji, nie mogła pomóc żadnej takiej osobie przynajmniej do 2030 r. Drugi przykład – Fundacja Mocni w Duchu, której przykład również rozwinie później. Fundacja miała teoretycznie przeciwdziałać przestępczości, w praktyce zrealizowała w Łodzi inwestycję budowlaną, która mogła służyć swobodnie tej fundacji, a nie celom, które były pierwotnie wskazane w umowie dotacji.

Druga kwestia, już taka bardziej systemowa, jeżeli chodzi o plany finansowe i sprawozdania, to problem systemowy, który identyfikujemy co najmniej od 2019 r., czyli opóźnienia w rozliczeniu sprawozdań od beneficjentów środków Funduszu Sprawiedliwości. Jeżeli sprawozdanie nie jest rozliczone, nie widzimy kosztów tego funduszu. Widzimy w dokumentach planistycznych, w sprawozdaniach różne techniczne terminy zrozumiałe dla niektórych księgowych, natomiast przede wszystkim nie widzimy pieniędzy. Nie widzimy, jakie koszty przez fundusz zostały poniesione. Jest to kwestia niezmienna w praktyce od 2019 r.

Jeszcze jedno istotne ustalenie, nowe ustalenie z tej kontroli, to przekroczenie określonego w rozporządzeniu w sprawie funduszu limitu kosztów jego obsługi. W 2021 r. limit kosztów obsługi funduszu został przekroczony blisko o milion złotych. W reakcji na to przekroczenie limit został zwiększony z 2,5% do 4%, natomiast nie zapobiegło to kolejnemu przekroczeniu w 2023 r. o kwotę już ponad 16 mln zł. Zaznaczę, że to przekroczenie było związane z kosztami promowania funduszu. Działania promocyjne funduszu, bardzo zintensyfikowane, miały miejsce w 2023 r. w trakcie kampanii wyborczej do parlamentu. O działaniach promocyjnych funduszu również w dalszej części prezentacji będziemy mówić bardziej szczegółowo.

Obszar – myślę – najważniejszy w ramach tej kontroli i obszar, który udało nam się w toku tej kontroli zdecydowanie dogłębniej zbadać niż w toku poprzedniej kontroli, to udzielanie dofinansowania, wybór podmiotów, które miały otrzymywać środki z Funduszu Sprawiedliwości. Z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że dysponent nie zapewnił równego traktowania podmiotów występujących o dofinansowanie. Co więcej, dysponent – mówię o okresie do grudnia 2023 r. – wspierał niektórych oferentów i arbitralnie przyznawał wsparcie. Zidentyfikowaliśmy kilka podstawowych mechanizmów takiego działania.

Pierwszy mechanizm to udzielanie przez pracowników MS niektórym podmiotom, m.in. Fundacji Mocni w Duchu, Stowarzyszeniu Fidei Defensor, Stowarzyszeniu Przyjaciół Mediów, nieformalnego wsparcia w przygotowaniu ofert jeszcze przed oficjalnym ich złożeniem, a nawet w niektórych przypadkach przed ogłoszeniem konkursu. To dawało zdecydowaną przewagę fundacjom i stowarzyszeniom, które mogły liczyć na tak hojne wsparcie ze strony pracowników ministerstwa jeszcze przed złożeniem ofert konkursowych.

Drugi mechanizm, który zidentyfikowaliśmy m.in. w przypadku Fundacji Profeto, to wywieranie wpływu na członków komisji konkursowych i dokonywane przez nich oceny. Te działania

były podejmowane przez niektórych członków kierownictwa departamentu, które zarządzały wówczas Departamentem Funduszu Sprawiedliwości. Polegały na takim miękkim, delikatnym sugerowaniu – może tej ofercie kilka punktów więcej, może tej ofercie kilka punktów mniej. Dokumentację wskazującą na takie działania zgromadziliśmy w toku kontroli m.in. właśnie w przypadku oferty Fundacji Profeto.

I jeszcze jeden mechanizm, który stwierdziliśmy w przypadku czterech ofert, m.in. wskazanej na prezentacji Fundacji Alegoria. Podmioty pierwotnie nie były rekomendowane do dofinansowania, otrzymały niskie oceny od członków komisji konkursowych. Wówczas te cztery oferty zostały przekazane innym oceniającym. Inny zestaw oceniających, często nawet z dokładnie tymi samymi uzasadnieniami, przedstawiał już całkowicie inne punktacje – takie, które w tym przypadku gwarantowały dofinansowanie.

Zaznaczę w tym miejscu jeszcze jedną okoliczność. Tak jak powiedziałem wcześniej, do grudnia 2024 r. dysponent miał de facto prawo arbitralnie decydować, komu przyzna dofinansowanie. Ten mechanizm był wykorzystywany m.in. przez pana Mikołaja Pawlaka w momencie, gdy zarządzał środkami Funduszu Sprawiedliwości, natomiast ten mechanizm został napiętnowany przez NIK m.in. jako działanie nierzetelne, bo nie było żadnych uzasadnień dysponenta, dlaczego w taki, a nie inny sposób zmienił wyniki komisji konkursowych. Stąd też uważamy, że ze względów wizerunkowych, po naszych poprzednich kontrolach, zostały wdrożone konkretne działania, które miały sprawić, że oferta wyglądała na ofertę dobrą, przygotowaną bardzo dobrze – ocenioną lepiej niż oferty konkurencyjne.

Paradoksalnie naszym sojusznikiem w kontekście badań kontrolnych okazała się pandemia, bo w szóstym konkursie z zakresu przeciwdziałania przestępczości udało nam się zgromadzić najwięcej dokumentów. Najwięcej tego typu działań i ingerencji zostało odnotowanych m.in. na dysku wspólnym ówczesnego Departamentu Funduszu Sprawiedliwości, w korespondencji e-mail pracowników ówczesnego departamentu. Praca zdalna sprawiła, że nie udało się pewnych rzeczy uzgodnić na roboczo, w formie bezpośrednich kontaktów, stąd możliwość zbadania tej dokumentacji przez NIK i pokazania państwu mechanizmów wpływania na wyniki konkursów.

Jeśli chodzi o konkursy, szanowni państwo, to generalna ocena NIK jest taka, że w sposób nierzetelny przygotowano wszystkie 13 zbadanych przez nas konkursów z obszaru przeciwdziałania przestępczości oraz pomocy pokrzywdzonym przestępstwem. Bardzo istotna jest również okoliczność, że pracownicy dokonujący ocen ofert konkursowych nie zostali wyposażeni w żadne narzędzia, żadne pomocnicze kryteria, kalkulacje, bazy danych, bo jak na przykład ocenić ofertę, która pojawiła się w toku naszej poprzedniej kontroli – ile ma kosztować dostarczenie do wszystkich szkół w Polsce 3 mln kamizelek odblaskowych. Oferent ocenił, że 25 mln zł. Ale jak pracownik ministerstwa miał to ocenić? Wszystkie publicznie dostępne kalkulatory kończą się na tysiącu, nie milionach, więc pracownik, oceniając taką ofertę, de facto był bezbronny. Robił to intuicyjnie – przepraszam za kolokwializm – „na czuja”, nie w oparciu o jakiegokolwiek obiektywne kryteria.

Jeszcze jedna kwestia, szanowni państwo. W niektórych konkursach z zakresu przeciwdziałania przestępczości w pewnym momencie pojawiło się dodatkowe, w pełni subiektywne kryterium oceny ofert, tzw. oceny ogólnej, literowej. Na czym to polegało? Poszczególnym ofertom, niezależnie od punktacji, która mogła być korzystna bądź niekorzystna dla oferentów, stawiano literkę. Literka S – mogę domniemywać, że chodzi o super. Literka A+ – dofinansować, świetna oferta. Literka A – dofinansować. Literka B – dobra oferta, ewentualnie dofinansować, jeżeli wystarczy środków. I literka C – nie przyznać dofinansowania. Natomiast ten system nie był nigdzie unormowany – pełna arbitralność i pełen subiektywizm usankcjonowany przez ówczesnego dysponenta Funduszu Sprawiedliwości.

Przejdę teraz do przykładów dotacji w trzech obszarach, które – tak jak powiedział pan prezes Królak – skontrolowaliśmy. Pierwszy to ten najbardziej problematyczny cel funduszu, wprowadzony w 2017 r., czyli realizacja zadań z zakresu przeciwdziałania przestępczości. Zbadaliśmy 18 takich umów, aż 16 z nich na kwotę blisko 100 mln zł oceniliśmy jako niecelowe, niegospodarne, bo nierealizujące celów funduszu, niesłużące tak naprawdę przeciwdziałaniu przestępczości.

Pierwszy taki przykład to inwestycja budowlana Fundacji Mocni w Duchu w Łodzi, dotacja na kwotę 16 mln zł. Największa część z tej dotacji z tych 16 mln zł, aż 11,5 mln, dotyczyła inwestycji budowlanej i wyposażenia. Jak państwo widziecie – wielofunkcyjny ośrodek szkoleniowy, świetnie położony w centrum Łodzi. Problem polega na tym, że w tej ofercie nie znajdziecie

państwo żadnego kosztorysu, żadnej kalkulacji, żadnego projektu architektonicznego, który powiedziałby oferentom tak naprawdę, jak duży ma być ten budynek. Czyli 16 mln zł jest de facto przyznawane przez organ publiczny na ślepo, nie wiadomo na co.

W ofercie wskazano, że powstanie 15 nowych pomieszczeń, m.in. na potrzeby realizacji zadań profilaktycznych dla dzieci i młodzieży. Obiekt jest znacznie większy, wybudowano czterokondygnacyjny budynek, nie 15 pomieszczeń, tylko 56, ponad 1300 m². W trakcie naszych oględzin w tym obiekcie już funkcjonowała siedziba fundacji, archiwa fundacji. Dzieci ze środowisk dysfunkcyjnych, które jakby były genezą tego zadania, nie odnaleźliśmy w tym obiekcie. Te dzieci nadal korzystały w trakcie naszej kontroli z budynku obok, urągającego tak naprawdę wszelkim standardom bezpieczeństwa i higieny. Natomiast siedziba fundacji w tym nowo wybudowanym, za ponad 11 mln zł, budynku już doskonale funkcjonowała.

Kilka kolejnych przykładów, szanowni państwo, jeżeli chodzi o obszar przeciwdziałania przestępczości, to m.in. Fundacja Alegoria – dwie umowy dotacji na ponad 3,9 mln zł, blisko 7,5 mln zł. Jakież to zadania? No, m.in. biegi górskie, uliczne, festiwale filmowe, utworzenie portalu, na którym można się na te biegi zarejestrować. Te działania miały zapobiegać przestępczości.

Fundacja Altum i Fundacja WSAA – dwie umowy dotacji: 7,5 mln zł i blisko 4,5 mln zł. Chodziło o edukację prawną, menadżerską z zakresu funkcjonowania administracji rządowej i samorządowej. W projekcie, który doskonale znamy, który przez wiele lat przewijał się w działalności ówczesnego dysponenta funduszu pod różnymi nazwami – „Pracownia Liderów Dobra”, „Akademia Liderów Sprawiedliwości” – generalnie chodziło o edukację menadżerską, prawną wybranych grup osób, również jako przeciwdziałanie przestępczości.

Umowa zrealizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Mediów – 7,7 mln zł. Chodziło o utworzenie, prowadzenie trzech portali internetowych, na których zamieszczano m.in. treści promujące konkretne partie polityczne, ich postulaty i przedstawicieli, również jako przeciwdziałanie przestępczości i wspieranie działalności dysponenta funduszu.

Działalność publicystyczna i wydawnicza to z kolei Fundacja Lux Veritatis – dwie dotacje: 5,5 mln zł, 7 mln zł.

Widząc te przykłady, szanowni państwo, uważam, że powinniśmy dojść do wniosku, że tak na dobrą sprawę to nie były dotacje celowe, które mogą być udzielane z funduszu, to były dotacje podmiotowe. To były dotacje, które miały wspierać bieżącą działalność poszczególnych podmiotów. Jeżeli fundacja zajmowała się biegami, to taką dotację dostawała. Jeżeli fundacja prowadzi działalność publicystyczną, wydawniczą, ma stację telewizyjną, to takie dotacje były udzielane. De facto były to umowy dotacji o charakterze podmiotowym.

Kolejny obszar działalności funduszu to obszar pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem. Tutaj musimy odnieść się do dotacji udzielonej Fundacji Profeto. Fundacja miała wybudować takie specjalistyczne centrum pomocy. Inwestycja nazywała się „Archipelag – wyspy wolne od przemocy”. Przewidziano 60 miejsc pobytu dziennego, 12 całodobowego, 2 miejsca pobytu długookresowego. W tym specjalistycznym ośrodku miały znaleźć pomoc osoby pokrzywdzone przestępstwem.

Natomiast – jak za chwilę zobaczycie państwo na danych finansowych – gros tej inwestycji dotyczyło wybudowania i realizacji samej inwestycji budowlanej oraz wyposażenia obiektu, z którego fundacja i współwłaściciel nieruchomości... Nieruchomość, na której wybudowano obiekt ze środków dotacji, była współwłasnością Fundacji Profeto i Zakonu Księża Sercanów. Fundacja mogła z tego obiektu korzystać praktycznie w sposób dowolny, współwłaściciel nieruchomości również. Sama inwestycja miała trwać przez 4 lata, od 2020 r. do 2023 r., a pomoc w tym obiekcie miała być świadczona tylko przez okres jednego roku na samym końcu, po zakończeniu procesu budowlanego, w 2024 r.

Negatywnie oceniliśmy sam proces przyznania dotacji Fundacji Profeto. Tak jak mówiłem wcześniej – mieliśmy do czynienia z jednym z mechanizmów manipulowania wynikiem konkursu. Natomiast istotne jest również to, że dotacja została udzielona, pomimo że oferta nie spełniała wymagań ogłoszenia konkursowego. Analogicznie jak w przypadku dotacji udzielonej Fundacji Mocni w Duchu – w ofercie nie znajdziecie państwo informacji, jak duży ma być ten obiekt, ile on będzie miał pomieszczeń, które z tych pomieszczeń będą wykorzystywane na cele dotacji. W tamtym przypadku na ślepo udzielono dotacji w kwocie 16 mln zł, w tym przypadku to już były 43 mln zł.

Druga kwestia. Oferta była niezgodna z obowiązującymi przepisami, z przepisami rozporządzenia w sprawie funduszu, ponieważ fundacja w ofercie zadeklarowała, że wniesie jako

tw. wkład własny nieruchomości, na której ten obiekt miał być wybudowany. W tamtej chwili, w tamtym momencie przepisy rozporządzenia nie pozwalały jeszcze, żeby finansować z funduszu zakup nieruchomości, więc pod tym względem oferta była sprzeczna z przepisami obowiązującego rozporządzenia.

No i jeszcze jedna istotna kwestia. Fundacja Profeto nie miała absolutnie żadnego doświadczenia ani w zakresie pomocy pokrzywdzonym przestępstwem, ani w zakresie inwestycji budowlanych, więc de facto ta oferta powinna być odrzucona ze względów formalnych jeszcze przed przystąpieniem do oceny merytorycznej Fundacji Profeto.

Powiedziałem, że w oparciu o tę bardzo nieprecyzyjną ofertę udzielono dofinansowania w kwocie ponad 43 mln zł. Ta kwota bardzo szybko urosła do blisko 100 mln zł dotacji. Wyjaśniam kolory – największa część tego słupka, kolor niebieski, to koszty realizacji inwestycji budowlanej. Na czerwono są tzw. koszty administracyjne, czyli koszty pośrednie, które Fundacja Profeto teoretycznie ponosiła w związku z realizacją tej inwestycji. Pasek górny, najwęższy, to kwota, która miała być w tym ośrodku wydatkowana na pomoc osobom pokrzywdzonym przestępstwem. To jest 3,6% finalnej kwoty umowy dotacji.

Jak państwo widziecie, inne kwoty rosną w sposób bardzo dynamiczny. Nie zwiększyła się tylko kwota przeznaczona na pomoc osobom pokrzywdzonym. Natomiast istotne są również okoliczności podpisywania tych aneksów. Po drugiej stronie widziecie państwo, ile dni zabrało podpisanie kolejnych aneksów od momentu złożenia wniosku przez fundację do momentu podpisania aneksu. Tak więc, żeby dostać 12 mln zł więcej, raptem jeden dzień, żeby dostać 27 mln zł więcej, dwa dni – cały proces decyzyjny.

Stwierdziliśmy, że wnioski Fundacji Profeto nie miały praktycznie żadnego uzasadnienia. Rutynowo wskazywano oczywiście – pandemia, covid, Ukraina. Natomiast nie było tam żadnych konkretnych wyliczeń, dlaczego ta kwota dotacji ma tak rażąco wzrosnąć i dlaczego te prace budowlane mają kosztować o tyle więcej. W przypadku Fundacji Profeto tak na dobrą sprawę oceniliśmy, że nie możemy mówić nawet o nierzetelnym nadzorze nad realizacją umowy dotacji. Oceniliśmy, że było to wprost współdziałanie ówczesnego dysponenta z kierownictwem fundacji w niecelowym i niegospodarnym wykorzystaniu środków publicznych.

Co stworzono, szanowni państwo? Nie przekazano wszystkich środków dotacji, czyli nie przekazano 98 mln zł. Finansowanie tej inwestycji zostało wstrzymane przez nowego dysponenta funduszu, natomiast przekazano aż 66 mln zł. Co powstało za tę kwotę? Będę musiał podpierać się notatkami.

Szanowni państwo, budynek o powierzchni ponad 6 tys. m². Pod większością tego budynku dwie kondygnacje podziemne, góra budynku – trzy kondygnacje naziemne, 10 pomieszczeń technicznych (378 m²), 7 reżyserek – (105 m²), 4 studia nagrań – (104 m²), 3 lektornie i pomieszczenia tłumaczy (94 m²), sala widowiskowa na 282 miejsca wraz z pomieszczeniami przynależnymi (blisko 350 m²), garaż podziemny (ponad 1300 m²), dwie platformy garażowe, tak żeby można było postawić jedno auto u góry, drugie na dole. I owszem, 5 wysp wolnych od przemocy, 70 m² każda, 29 lokali interwencyjnych.

W sumie te wyspy wolne od przemocy i lokale interwencyjne to jest to, co bezpośrednio mogło się wiązać z umową dotacji. Cała reszta nie wiemy, czemu miała służyć. Ani koordynator tej umowy dotacji, ani inspektor nadzoru nie wyjaśnili nam, dlaczego zbudowano ze środków dotacji tak duży obiekt, czemu on miał służyć. Tak jak zaznaczę, pozwalała de facto na to umowa dotacji, która była rażąco nieprecyzyjna, nie zawierała projektu budowlanego, projektu architektonicznego, który określałby wielkość tego budynku.

W przypadku tej inwestycji niezmiernie istotna jest również kwestia, że tak czy inaczej do 2030 r. ten obiekt, na którego budowę wydatkowano 66 mln zł ze środków publicznych, nie mógłby być oddany do użytkowania. Nie było prawnej możliwości, żeby chociaż jedna osoba pokrzywdzona przestępstwem faktycznie w tym obiekcie uzyskała pomoc do tego momentu, ponieważ nie zostałby on odebrany do użytkowania, nie miał kanalizacji. Kanalizacja nie została po prostu wybudowana jeszcze na tym terenie. Plany budowlane pod kątem budowy kanalizacji – najwcześniejsze – wskazywały na 2030 r., a z kolei miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie pozwalał, aby w inny sposób niż kanalizacja zagospodarować ścieki odpływające z tego obiektu.

Kolejne informacje. Widziecie państwo kwotę na slajdzie? Ponad 7,213 mln zł. To jest kwota, która została zapłacona przez fundację za niewykonane roboty budowlane. Prezes fundacji podpisywał protokoły odbioru w sytuacji, gdy roboty budowlane nie były jeszcze wykonane.

Za tym szły oczywiście faktury i dokonywane płatności. Zniknęła na przykład – zniknęła, nie wiemy, czy w ogóle tam dotarła – blachodachówka za ponad 200 tys. zł. Od początku w projekcie zakładano, i tak jak państwo widzicie zresztą na zdjęciu, że dach będzie pokryty dachówką ceramiczną. Zapłacono ponad 200 tys. zł również za blachodachówkę. Nie wiemy, co się z nią stało, nie wiemy, czy tam dotarła.

Podobna sytuacja z oknami dachowymi – za te okna zapłacono pod koniec 2021 r., jak na budowie jeszcze była tzw. dziura w ziemi. Wystąpiliśmy do producenta okien i wiemy z całą pewnością, że te, które państwo widzicie na zdjęciu, zostały wytworzone w 2023 r., więc z całą pewnością nie mogły być one zakupione i zainstalowane pod koniec 2021 r.

Jeszcze jedna niezmiernie istotna kwestia. De facto przez półtora roku to była samowola budowlana, szanowni państwo. Ze środków funduszu, który ma przeciwdziałać przestępczości, przez półtora roku finansowano samowolę budowlaną, wydając w tym czasie 28,7 mln zł, ponieważ fundacja od początku realizowała tę inwestycję według zamiennego projektu budowlanego. To jest niezgodne z przepisami Prawa budowlanego. Była to samowola budowlana i wydatek w oczywisty sposób nielegalny.

Kontynuując omawianie obszaru pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem, powiem tak. Zidentyfikowaliśmy pięć z ośmiu podmiotów, w których przeprowadzaliśmy kontrolę, które udzielały wsparcia osobom nieuprawnionym, osobom, które nie udokumentowały lub nawet nie uprawdopodobniły, że były pokrzywdzone przestępstwem. A także w sposób, który nie miał związku z przestępstwem, nie kompensował jego skutków... Za chwilę podam przykład tego rodzaju dofinansowania.

Nie uregulowano również w żaden sposób pomocy obywatelom Ukrainy. To bardzo trudna i problematyczna kwestia. Taka pomoc z funduszu była udzielana po wybuchu wojny. Natomiast przyjęto i długo kontynuowano podejście, że de facto każdy obywatel Ukrainy, który w jakikolwiek sposób udokumentował, że znalazł się na terenie Polski po 24 lutego 2022 r., mógł otrzymać wsparcie finansowe z funduszu, nie musiał wykazać, że faktycznie był pokrzywdzony działaniami wojennymi. No, stawiało to niektórych obywateli Ukrainy w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do obywateli polskich. Problematyczna, trudna i na pewno nieuregulowana przez dysponenta kwestia.

Jeśli chodzi o obszar trzeci, czyli obszar realizacji zadań z zakresu pomocy postpenitencjarnej – mieliśmy tutaj relatywnie niewielką próbę, bo tylko trzy umowy dotacji. W tym obszarze w poprzedniej kontroli w praktyce nie identyfikowaliśmy nieprawidłowości. Stąd nasze duże zaskoczenie, że tak na dobrą sprawę pozytywna ocena dotyczyła w tym przypadku tylko jednego z trzech badanych podmiotów, a dwa pozostałe w naszej ocenie nie zaspokajały podstawowych potrzeb osób opuszczających zakłady karne. Dlaczego? Dwie fundacje nie zapewniły zakwaterowania byłym osadzonym w stacjonarnych ośrodkach readaptacyjnych, co odbieramy jako taką podstawową i najbardziej potrzebną formę pomocy dla osoby, która opuściła zakład karny. Dopłacano tym osobom do najmu pomieszczeń. Natomiast po przeprowadzeniu szeregu przesłuchań świadków ustaliliśmy, że de facto część z tych osób mieszkała u krewnych, rodziny, a te dopłaty stanowiły tylko środki de facto wyłudzone ze środków Funduszu Sprawiedliwości.

Jedna z fundacji w sposób pozorny realizowała zadania związane z aktywizacją zawodową osób opuszczających zakłady karne, co stanowi drugą istotną potrzebę w zakresie pomocy postpenitencjarnej. No i wreszcie niektórzy byli osadzeni w ramach tzw. tbonów towarowych, które były im przekazywane po wyjściu na wolność, m.in. mieli możliwość zakupu środków odurzających, alkoholu, co również chyba nie jest pożądanym działaniem w kontekście readaptacji osób, które opuściły zakłady karne.

Kilka już takich przekrojowych przykładów nieprawidłowości, odchodząc od tych trzech celów funduszu. Pierwszy to liczne przypadki zawyżania cen usług finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości. W bardzo szerokim zakresie korzystaliśmy w ramach tej kontroli z biegłych – biegłych informatyków i biegłych tłumaczy – którzy wyceniali nam usługi kupione ze środków funduszu. I tak na przykład Fundacja Alegoria zakupiła od Fundacji Profeto usługi po cenach przewyższających o co najmniej 1,8 mln zł ceny rynkowe. Na przykład za portal internetowy horyzonty.info zapłacono 300 tys. zł, a biegły informatyk wycenił go na 13,5 tys. zł. Fundacja Centrum Pomocy Pokrzywdzonym Prewencji Przestępczości za utrzymanie i promocję strony internetowej poznajfakty.pl zapłaciła ponad 430 tys. zł więcej, niż wynosiła rynkowa wartość takiej usługi określona przez biegłego.

Druga kwestia to ustalenie... Chodzi o konflikty interesów i mechanizmy korupcjogenne obejmujące osoby podejmujące decyzje o wydatkowaniu środków funduszu i beneficjentów tych środków. Taki naprawdę smutny przykład. Fundacja, która miała pomagać osobom pokrzywdzonym przestępstwem... Starsza pani, która z oszczędnościami życia szła do banku, żeby je wpłacić, została pobita, napadnięta. Udzielono jej wsparcia – zakup łóżka. Za chwilę o tym łóżku powiem. Natomiast jak kontrolerzy drążyli temat dalej, chociażby przez pryzmat wypisu ze szpitala, to okazało się, że ta pani upadła w domu. Ona nie została napadnięta, nie było przestępstwa. To łóżko to nie było łóżko rehabilitacyjne, tylko „Orlando orzech stylowe” i dwie lampki nocne. A osoba pierwszego kontaktu, która w imieniu fundacji oferowała wsparcie tej pani, to była jej córka. Czyli ewidentny konflikt interesów i jak najbardziej osoba nieuprawniona do otrzymania wsparcia.

Jeśli chodzi o jednostki sektora finansów publicznych, to m.in. przykład Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, która w tym trybie pozanaborowym, określonym w § 11 rozporządzenia w sprawie Funduszu Sprawiedliwości, otrzymała dofinansowanie na dwa projekty naukowo-badawcze. W przypadku jednego z tych projektów osoba, która wówczas nie była formalnie związana z uczelnią, przedstawiała wcześniej założenia takiego projektu, jeszcze przed formalnym złożeniem oferty. Oferta została wybrana – tak jak powiedziałem – w trybie pozanaborowym, a osoba została zastępcą kierownika projektu, osiągnęła dość znaczne przychody z tego tytułu – 272 tys. zł. Została potem zastępcą, objęła stanowisko prorektora uczelni do spraw rozwoju, a od 2023 r. rektora-komendanta.

Rektor-komendant nadzoruje projekty realizowane również z Funduszu Sprawiedliwości. W tym przypadku – rozumiem – nadzorował samego siebie jako zastępcę kierownika projektu finansowanego z Funduszu Sprawiedliwości. A tak jak powiedziałem, korespondencja w sprawie tego projektu była prowadzona jeszcze przed formalnym złożeniem wniosku do ministerstwa.

Kolejna kwestia to to, że dysponent nie dokonywał weryfikacji efektów oraz kosztów zadań zleconych wykonawcom umów dotacji. Na przykład Stowarzyszenie Przyjaciół Mediów wskazało w jednym ze sprawozdań do dysponenta funduszu, że dotarło z informacjami do ponad 22 mln osób pokrzywdzonych przestępstwem. Ja nie wiem, ile w Polsce jest osób pokrzywdzonych przestępstwem. Wydaje mi się, że kwota 22 mln osób jest lekko zawyżona. Czyli zrealizowali cele projektu na poziomie 9000% zakładanego wskaźnika. Dysponent nie weryfikował takich informacji. Nie było żadnej prośby o wyjaśnienie, o uszczegółowienie. Przechodził nad takimi rzeczami do porządku dziennego.

Jeszcze jedna bardzo istotna kwestia to tzw. koszty administracyjne. Powiedziałem – koszty pośrednie, które fundacje, stowarzyszenia realizujące zadania na rzecz funduszu miały prawo sobie naliczać. Natomiast te koszty były rozliczane ryczałtowo, bez żadnego udokumentowania, co powodowało, że część podmiotów osiągała nieuprawnione, ale naprawdę bardzo wysokie przychody z tytułu realizacji projektów funduszu. Fundacja Profeto – ponad 11 mln zł, Fundacja Alegoria – ponad 1 mln zł, wspomniana wcześniej Akademia Wymiaru Sprawiedliwości – 1,3 mln zł. To nieudokumentowane, ryczałtowe koszty traktowane de facto jako przychody tych podmiotów.

I już obszar ostatni, jeżeli chodzi o ustalenia kontroli, to – tak jak powiedziałem – promocja funduszu. W tym obszarze również wystąpiły te same problemy, ustalenia, z którymi mieliśmy do czynienia w poprzedniej kontroli. Jak najbardziej negatywnie oceniliśmy ten obszar. Dokumenty strategiczne, które miały uzasadniać wydatki na promocję, miały pozorny charakter, a decyzje o intensywności promocji w wykorzystywanych kanałach komunikacji były podejmowane ad hoc przez ówczesne kierownictwo ministerstwa. Zaznaczę, że mówimy tu o okresie do grudnia 2023 r. Nowy dysponent takich działań – przynajmniej na ten okres, o którym my wiemy, czyli do 9 maja 2025 r. – nie podejmował.

W dalszym ciągu niestety zidentyfikowaliśmy przypadki finansowania z funduszu działań informacyjnych, które były niezwiązane z jego funkcjonowaniem, służących promowaniu wizerunku konkretnych osób – m.in. pana ministra Zbigniewa Ziobro, ówczesnego podsekretarza stanu w MS pana Michała Wosia, ówczesnego sekretarza stanu w MKiŚ pana Edwarda Siarki. To są przykłady działań promocyjnych niezwiązanych z funkcjonowaniem funduszu, a ukierunkowanych na konkretne osoby.

I żeby tylko zwymiarować, szanowni państwo, tą kwestię – koszty działań promocyjnych w 2023 r., czyli w roku kampanii do Sejmu, Senatu, wyniosły 27,6 mln zł, stąd przekroczenie tego limitu dopuszczalnych kosztów własnych funduszu. Przewyższały one prawie o 3 mln zł

łącną kwotę środków przeznaczonych w tym okresie na psychoterapię, pomoc psychiatryczną i psychologiczną oraz pomoc prawną dla osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Przechodząc już do wniosków z tej kontroli – zastanawialiśmy się nad tymi wnioskami długo. Zorganizowaliśmy w NIK m.in. panel ekspertów z udziałem NGOów, z udziałem strony rządowej, zastanawiając się, jak przeciwdziałać na przyszłość mechanizmom niewłaściwego wykorzystywania środków publicznych. Niewątpliwie są tutaj problematyczne uwarunkowania, które polegają na tym, że przychody funduszu dość radykalnie wzrastają. Widzicie państwo dane. O ponad 100 mln zł wzrosły przychody w okresie trzech lat – z 376 mln zł do 469 mln zł na koniec 2024 r. Wzrastała również kwota środków zalegających na rachunku bankowym funduszu na koniec 2024 r. – ponad 380 mln zł.

I znowuż ustalenie systemowe, które jest ustaleniem ciągłym aż od 2017 r. – brak zdolności kolejnych dysponentów, wszystkich kolejnych dysponentów, do zbudowania instrumentu urzędniczego, do zbudowania zasobu kadrowego, który tymi wzrastającymi środkami funduszu będzie w sposób racjonalny i gospodarny zarządzał. Troszkę kolokwialnie nazywamy to w ten sposób, że problemem tego funduszu jest to, że on ma za dużo i za mało środków zarazem, bo około 500 mln zł w perspektywie jednego roku to dużo. Natomiast problematyczne, a wręcz chyba niecelowe byłoby zbudowanie odrębnej struktury urzędniczej – bo ona byłaby bardzo droga – która by tymi pieniędzmi mogła zarządzać i planować ich racjonalne wykorzystanie. To jest właśnie paradoks i to jest problem Funduszu Sprawiedliwości w naszej ocenie. Oczywiście już taką kwestią miękką jest negatywny odbiór funduszu, który w ostatnich latach się ukształtował w wyniku różnych okoliczności.

Co proponujemy, szanowni państwo? Na pewno trzeba wypracować nową koncepcję funkcjonowania tego funduszu, zastanowić się – wracając do źródeł, do definicji funduszu celowego – jakie specyficzne zadania powinien ten fundusz realizować, tak aby on uzupełniał, był suplementarny wobec innych wydatków, a nie dublował inne wydatki publiczne. Uważamy, że fundusz powinien skoncentrować się, tak jak było przed 2017 r., na dwóch pierwotnych zadaniach, czyli pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem i wspieraniu osób, które odbyły już karę pozbawienia wolności, pomaganiu tym osobom, aby wróciły na łono społeczeństwa, a nie wróciły do popełniania przestępstw.

Natomiast m.in. po tym panelu ekspertów, w toku którego niektóre NGOsy przekazywały naprawdę wartościowe propozycje projektów z zakresu przeciwdziałania przestępczości, stwierdziliśmy, że warto jednak ten cel utrzymać, jednak przy ograniczeniu i doprecyzowaniu tego, co powinno być w ramach przeciwdziałania przestępczości dofinansowane. Stąd oczywiście potrzeba działań legislacyjnych, czyli zmian przepisów Kodeksu karnego wykonawczego i rozporządzenia w sprawie funduszu, polegających na doprecyzowaniu i ujednoliceniu terminów wykorzystywanych na określenie zadań funduszu dotyczących tzw. przeciwdziałania przestępczości. Przepisy powinny jasno określać, jakie działania mogą być finansowane w ramach przeciwdziałania przestępczości, a powiązanie tych działań z celami funduszu musi być bezpośrednie i niebudzące wątpliwości. Nie biegi górskie, nie publicystyka telewizyjna, ale działania faktycznie ukierunkowane na zapobieganie konkretnym rodzajom przestępstw i skierowane do konkretnych grup objętych ryzykami, dysfunkcjami.

Proponowalibyśmy również wypracowanie nowej formuły organizacyjnej dysponowania funduszem, uwzględniając uwarunkowania, o których wspominaliśmy wcześniej, czyli wzrastające przychody i problemy w zbudowaniu struktury kadrowej w MS, która będzie gospodarnie zarządzać tymi pieniędzmi. Proponowalibyśmy jakąś formę decentralizacji. Przecież jeżeli chodzi o przeciwdziałanie przestępczości, to jest Policja, to jest Fundusz Wsparcia Policji. To jest cyklicznie powtarzany i wysoko oceniany rządowy program przeciwdziałania przestępczości imienia Władysława Stasiaka. Może warto by rozważyć przekierowanie części środków w ramach tego celu przeciwdziałania przestępczości właśnie na takie zadania.

Natomiast jeżeli chodzi o osoby pokrzywdzone przestępstwem, mamy sieć ośrodków pomocy społecznej, mamy centra pomocy rodzinie. Część z nich realizuje zadania zbliżone do działań sieci, którą zbudował dysponent funduszu. Przecież 70–80% spraw, z którymi przychodziły osoby do sieci pomocy osobom pokrzywdzonym, to jest przemoc w rodzinie. I te zadania są już realizowane przez ośrodki pomocy społecznej, przez centra pomocy rodzinie, więc może zamiast dublować zadania i wydatki, warto pomyśleć nad jakąś formą decentralizacji działań i wydatków funduszu.

Pomniejsze, takie bardziej punktowe wnioski, które skierowaliśmy do dysponenta funduszu, to: rzetelne opracowywanie treści programów, z uwzględnieniem mechanizmów diagnozy

problemów, których one mają dotyczyć, ze wskaźnikami pozwalającymi na weryfikowanie efektów ich realizacji; zmiany organizacyjne niezbędne dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania funduszu; stworzenie rozwiązań i wypracowanie kryteriów pozwalających na dokonywanie merytorycznej, kompleksowej i obiektywnej oceny ofert konkursowych, a także zapewnienie członkom komisji konkursowych warunków do rzetelnej oceny ofert; wprowadzenie rozwiązań prawno-organizacyjnych zapobiegających powstawaniu rozlicznych konfliktów interesów i mechanizmów korupcjogennych, które niezmiennie od wielu lat identyfikujemy w przypadku Funduszu Sprawiedliwości. Dziękuję uprzejmie.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Tomasz Sordyl:

Ja tylko króciutko tytułem uzupełnienia powiem, że 10 marca 2026 r. otrzymaliśmy stanowisko ministra sprawiedliwości do przedstawionej mu informacji o wynikach kontroli, w której minister sprawiedliwości zadeklarował podjęcie działań w celu realizacji wszystkich wniosków pokontrolnych NIK. Te wnioski znajdują się na różnym poziomie realizacji. Część naszych postulatów została w międzyczasie zrealizowana, część jest w trakcie. Co do części zadeklarowano, że będą podejmowane takie działania. Już nie będę tego szczegółowo omawiał.

Jeżeli państwo będą mieli pytanie, to rozumiem, są tutaj przedstawiciele MS, więc pewnie udzielią odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję.

Proszę o zgłaszanie się do zabrania głosu. Ustalam dwie minuty na zadanie ewentualnego pytania. Widzę pana posła Goska, panią poseł Karolewską, pana przewodniczącego Śliza i pana Wójcika. Ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Ja też się dopiszę. Dziękuję.

Zgodnie z kolejnością zgłoszeń oddaję głos panu posłowi Goskowi. Proszę bardzo, dwie minuty.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo...

Panie dyrektorze, panu się wszystko pomieszało. Jeżeli pan chce decydować o tym, jak wygląda ustawa, jak ma wyglądać rozporządzenie, czyli przepisy wykonawcze do tej ustawy, jeżeli pan pozwala sobie nie powiedzieć o tym, co mówił wczoraj wiceprezes NIK, pan Jacek Kozłowski, że doszło do paraliżu Funduszu Sprawiedliwości... O tym zapewne zapomniał pan powiedzieć – wczoraj na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej mówił o obecnej sytuacji w Departamencie Funduszu Sprawiedliwości wiceprezes, pana przełożony Jacek Kozłowski. Mówił o tym również na poprzedniej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Pan to pominął. Po prostu pan dyrektor to pominął. Proszę sobie odsłuchać wczorajszą wypowiedź pana przełożonego. To po pierwsze.

Po drugie, jest Kodeks karny wykonawczy, jest ustawa o Funduszu Sprawiedliwości, było rozporządzenie. Minister sprawiedliwości, dysponent Funduszu Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, działał zgodnie, na podstawie i w granicach przepisów prawa. Nie pana rolą jest ocenianie tego, czy jeżeli ktoś działa na podstawie przepisów prawa, bo zrobiliście z nas złodziei... Idąc tym torem dedukcji, którym poszedł pan dyrektor – ostatnio pan Kosiniak-Kamysz był w gminie i przekazywał wóz dla swojego teścia. To wy byście nie wiem już, co zrobili. To jest normalne działanie polityczne.

Wypchnęliście ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora z obiegu prawnego. Policjanci masowo przesłuchują strażaków. Radcowie prawni i psychologowie, pan doskonale wie, że nie chcą w ogóle już mieć nic do czynienia z Funduszem Sprawiedliwości. Pan wie, jak wyglądały kontrole. Pan, panie dyrektorze, dokładnie wie. Wchodziliście po dwa razy, jak na przykład do szpitala w Czerwonej Górze. Lekarze się buntowali. Zadawaliście na przykład takie pytania, czy ten tomograf... To ile procent tam było z przestępstwa zbadanych? To, panie dyrektorze, taka podstawowa dana.

Przed diagnozą lekarz nawet tego panu nie powie, bo nie jest jasnowidzem. Jeżeli chory przebywa powyżej siedmiu dni na skutek wypadku drogowego, to jest to przestępstwo, wchodzi – w cudzysłowie, przepraszam za kolokwializm – prokurator. Cemu pan te wszystkie fakty pomija? I pan mówi o promocji Edwarda Siarki, panów posłów. Proszę pana, art. 1 ust. 2 ustawy

o wykonywaniu mandatu posła – poseł ma zbierać wnioski, opinie pochodzące od wyborców, wyborców, nie mieszkańców. Rolą posła jest pokazywanie się w okręgu wyborczym. Do jakich czasów pan wrócił, panie dyrektorze? Co pan chce, żeby posłowie siedzieli w domu i nie mieli prawa kontaktu z dyrektorem szpitala, z jednostką samorządu terytorialnego, z burmistrzem, wójtem? Wie pan o masowych przesłuchaniach teraz tych ludzi? Wie pan o tym, że 12 – tu pan minister Wójcik mnie poprawi – dyrektorów lub zastępców odeszło z Departamentu Funduszu Sprawiedliwości? Wie pan o paraliżu? Bo o tym mówił pana przełożony, pan wiceprezes NIK, pan Jacek Kozłowski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję.

Widzę emocje dosyć duże, ale faktycznie gorzką prawdę musiał pan poseł przyjąć. Nie dziwię się tym emocjom.

Panie pośle Wójcik, prosiłbym pana teraz o głos, tylko prosiłbym o pół tonu ciszej, żeby nie krzyczeć jak poseł Gosek.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Oczywiście, to będzie bardzo merytoryczne wystąpienie.

Ja mam pytanie do pana dyrektora. Chodzi mi o taką rzecz. Pan powiedział na początku swojego wystąpienia, że był bardzo nieprecyzyjny przepis. Nieprecyzyjny przepis. To są pańskie słowa. I teraz tak, bo jest pan zapewne prawnikiem. Nie wiem, czy pan jest. Chyba jest.

Jest pan prawnikiem? Nie.

W prawie karnym są dwie zasady. Pierwsza to *in dubio pro reo* – w razie wątpliwości ma być na korzyść oskarżonego, a druga – *nullum crimen sine lege certa* – oznacza, że nie ma odpowiedzialności bez jasnego przepisu. Pan powiedział, że przepis był nieprecyzyjny. Ludzie siedzieli w więzieniu przez wiele miesięcy. Prokuratura ściga tych ludzi. A teraz ja tak wsłuchuję się w to, co pan dyrektor mówi, i powiem szczerze, że zastanawiam się, dlaczego tak jest. No, bo to nie ma podstawy.

Nawiązuję także do tego, co powiedział pański przełożony, pan senator Kwiatkowski, kilka lat temu, który powiedział, że jest nieprecyzyjne. Ja pamiętam także i to posiedzenie parlamentu, ale także posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Nieprecyzyjny przepis, może trzeba go zmienić, ale nie ma podstawy do złożenia zawiadomienia do prokuratury. I nie złożyliście, tylko wszczęliście postępowanie tak naprawdę dyscyplinarne na skutek waszego wniosku. Tak było. A potem był cały ciąg różnych zdarzeń. Państwo, rozumiem, składaliście również zawiadomienia do prokuratury, ale w tym kontekście, co pan dzisiaj mówi, to powinien pan złożyć również zawiadomienie na kolejnych dwóch ministrów. Sam pan powiedział, że przecież cały czas ten system funkcjonował. Cały czas dysponowano tymi środkami. Więc coś mi się tu nie składa, panie dyrektorze, w tym wystąpieniu, bo to tylko pokazuje – i tym chcę zakończyć – że ta cała sprawa ma charakter wyłącznie polityczny. Wyłącznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Ubolewam, że pan tak nieprecyzyjnie przeszedł przez tę prezentację. Bulwersujące okoliczności, fakty o zawyżaniu cen, o konflikcie interesów i braku jakiegokolwiek mechanizmu weryfikacji przeszły panu koło ucha.

Teraz poproszę o pana posła Śliza.

Poseł Paweł Śliza (Polska2050):

Ja chciałbym państwu bardzo podziękować za naprawdę wyteżoną i ciężką pracę ponad podziałami.

Chcę zwrócić uwagę, panie pośle Gosek – nie zakrzyczy pan niegospodarności. Nie zakrzyczy pan okien, które zostały zakupione nieprawidłowo. Nie zakrzyczy pan skradzionej dachówki. Nie zakrzyczy pan Fundacji Profeto i drugiej fundacji sprzedającej z dotacji. Nie zakrzyczy pan instytutu, który zrobił sobie źródło dochodowe z Funduszu Sprawiedliwości, które dzisiaj widzieliśmy. Nie zakrzyczy pan, panie Gosek, tych nieprawidłowości. Nie zakrzyczy pan nieprawidłowości. Nie zakrzyczy pan mnie, który będzie chciał pokazać, jak za waszych rządów wykorzystaliście Fundusz Sprawiedliwości jako kabzę dla swoich znajomych, przyjaciół. Nie zakrzyczy pan. Najlepiej jest wyjść i na merytorykę uciec.

A na koniec będę miał gorącą prośbę do państwa, jeśli państwo wyrażicie zgodę – przekazać wszystkim posłom tę prezentację, którą państwo przygotowaliście, ponieważ może spokojna

analiza przez pana posła Goska i przez pozostałych posłów pokaże, ile było niegospodarności. Oni może wreszcie zaczną to czytać ze zrozumieniem, czego niestety w trakcie Komisji u pana posła Goska nie dostrzegłem. Jeżeli państwo wyrażicie zgodę, ja jako przewodniczący pozwolę sobie rozesłać wszystkim posłom to...

Tylko panie pośle, widzi pan tylko i wyłącznie drobne rzeczy, a nie widzi pan tej niegospodarności, tych błędów. Widzi pan, pana szef stchórzył i na Węgry uciekł. Ale już niedługo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz poproszę o głos panią poseł Karolewską. I proszę jeszcze o uspokojenie emocji przez panów posłów z PiS.

Poseł Iwona Karolewska (KO):

Panie dyrektorze, bardzo dziękuję za podsumowanie raportu. Ja sobie wynotowałam z tego, że mimo że kontrola dotyczyła lat 2021–2025, to nieprawidłowości zostały stwierdzone w latach 2021–2023, że Fundusz Sprawiedliwości stracił swój cel, jakim była pomoc ofiarom, a stał się narzędziem tak naprawdę politycznym do dawania swoim.

Zwróciłam uwagę na nieprawidłowości, które państwo wskazali, czyli nieprawidłowe gospodarowanie środkami publicznymi, brak nadzoru bądź celowe osłabianie nadzoru. I mam teraz pytanie. Łączna wartość początkowo wynosiła 268 mln zł, później 302 mln zł. Chodzi o łączne nieprawidłowości kontroli. Więc 582 mln zł to były całe nieprawidłowo wydane pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości, pieniądze Polek i Polaków.

Mam pytanie, panowie, bo rozumiem, że złożyliście doniesienie do organów ścigania. Czy macie panowie już jakąś informację zwrotną, jak się toczy procedura? I jakie mogą być środki zabezpieczające, żeby już nigdy nikomu nie przyszło do głowy sięgać po pieniądze publiczne na swoje prywatne i partyjne cele? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze poseł Gosek chce się zgłosić. Dobrze, ale zgłosił się jeszcze poseł Zimoch, więc poseł Zimoch, a potem poseł Gosek – proszę bardzo. Jeżeli pozwolicie państwo, to już definitywnie zamknę listę mówców. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (niez.):

Bardzo dziękuję. Ja dosłownie jedno zdanie.

Proszę państwa, możemy się nie zgadzać, możemy się różnić, ale jesteśmy w Sejmie, w polskim parlamencie. Obojętne, jak przyjmujemy pewne słowa, jakie są pewne wyniki kontroli, to niedopuszczalne jest, by poseł zwracał się do gościa i przedstawiciela NIK słowami „panu się wszystko pomieszało”. To jest niedopuszczalne, Mariusz.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Nie Mariusz, tylko panie pośle.

Poseł Tomasz Zimoch (niez.):

Panie pośle Gosek, to jest po prostu wstyd. Wstyd. Jeszcze raz mówię, możemy się różnić, ale to jest niedopuszczalne, by w polskim parlamencie w taki sposób poseł zwracał się – jeszcze raz powtarzam – do gościa, do pracownika NIK.

Być może, panie Szrot, i panu też się to może stać, ale właśnie to, co pan przed chwilą powiedział, jest potwierdzeniem tego, o czym mówię. Jeszcze raz mówię – potwierdzeniem tego, o czym mówię. Nastąpiły takie czasy, że nawet pan nie reaguje na słowa swojego kolegi, który w taki sposób zwraca się do przedstawiciela NIK. Tylko panu to odpowiada i pan to popiera. To są czasy nie do uwierzenia. Nie do uwierzenia, że... Jeszcze raz mówię – możemy się różnić, możecie się nie zgadzać, ale zachowajcie – pośle Szrot – przyzwoitość, jeśli chodzi o zachowanie.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Cieężko się jednak mimo wszystko nie zgodzić z posłem Zimochem – pan wręcz krzychał na przedstawiciela NIK. Rozumiem te emocje, rozumiem te nerwy. Panie pośle Gosek, daję panu – zgodnie z pana prośbą – raz jeszcze prawo do głosu, tylko proszę o to, żeby zachował pan ton parlamentarny.

Posel Mariusz Gosek (PiS):

Ale ja mam ton, jaki mam, i nie mam zamiaru go zmieniać. Jestem parlamentarzystą, mój mandat pochodzi z wolnych wyborów.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

To, że pana mandat pochodzi z wolnych wyborów, nie zwalnia pana z kultury osobistej i z tego, żeby godnie pan ten mandat reprezentował. Przywołuję pana do porządku, żeby pan po prostu w sposób parlamentarny się zachowywał na sali, bo jest pan na sali Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Oddaję panu teraz głos. Już nie będę panu przerywał. Mam nadzieję, że nie będę musiał.

Posel Mariusz Gosek (PiS):

Odnosiłem się do przepisów prawa. Jeżeli pracownik NIK twierdzi, że przepis był niewłaściwy, nieprawidłowy, mówię o § 11 – chyba tak – tego rozporządzenia, to pytam, czy złożył pan zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa? Sam pan w swojej wypowiedzi stwierdził, że zapis ten funkcjonował w tym rozporządzeniu do grudnia 2024 r. Czy złożył pan zawiadomienie na pana Bodnara, pana ministra, przepraszam, Adama Bodnara? Czy złożył pan takie zawiadomienie, czy nie? Dlaczego nie powiedział pan tego, o czym mówił wiceprezes NIK, pan Kozłowski? Mówił o paraliżu Funduszu Sprawiedliwości.

Mało tego, pan wiceprezes Kozłowski podniósł, że podjął działania w kierunku naprawy tego wszystkiego, co się wydarzyło. Doskonale pan wie, że wiele NGO-sów nie chce z tego korzystać, boją się. Jak wyglądały te kontrole, to mam nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy w sądzie będzie można o tym powiedzieć. Przyjdą strażacy, lekarze, przyjdą ci wszyscy, których dzisiaj tralowo przesłuchuje Policja, do której nie mam żalu. Policja, jak ma złecone działanie od prokuratury, Zespołu śledczego nr 2, to przesłuchuje i tyle. Taka jest rola Policji.

Natomiast w kilku zdaniach, szanowny panie przewodniczący... Już kończę. To, co powiedziała pani poseł Karolewska odnośnie do mówiącego te słowa – wynotowałem – ponad 700 grafik. To jest takie minimum – z art. 212 i art. 216 – zniesławienie i znieważenie. Ja mam nad głową 9 mln zł za to, że ukradłem dwa tomografy. Wie pan – że ukradłem dwa tomografy, bo trafiły do szpitala wojewódzkiego w Kielcach i do specjalistycznego w Czerwonej Górze. Tam kontrolerzy NIK byli dwa razy. Niech pan porozmawia z lekarzami, to powiedzą panu, jak wyglądały te kontrole, jak wyglądały te pytania.

Pan mówi o promocji. Rolą posła jest działanie w okręgu wyborczym. To określa ustawa. Nikt nigdy nie przewidział, że do władzy dojdą takie osoby, które będą wypychały mandat zdobyty w demokratycznych wyborach, bo pan minister Żurek jest wskazany przez Donalda Tuska. Mój mandat pochodzi z wyboru powszechnego. Proszę to uszanować, bo dzisiaj takie pytania policjanci stawiają... Żeby pan miał świadomość, panie dyrektorze. Takie pytania łamiące...

Składamy zawiadomienie – ustrojową ustawę w zakresie działań posła. Takie pytania zadają policjanci – czy poseł był na dożynkach, czy poseł się ze strażakiem widział, czy poseł rozmawiał z prezesem straży, czy u wójta i burmistrza był. To się dzieje.

Panie przewodniczący, przepraszam za mój ton głosu, ale nie mam tomografu w domu, nie oglądam na nim filmów. Ten tomograf 160 tys. razy uratował życie i zdrowie ludzkie. Podamy też te statystyki w stosunku do tego, co pan dyrektor mówił.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję za ten wywód prawny. Nie wiedziałem, że pan zmienił zawód, bo z tego, co wiem, jest pan socjologiem, nie jest pan sędzią, żeby wydawać teraz wyroki, czy faktycznie... Ale pan jednoznacznie określił, że nie było żadnych nieprawidłowości. A to, czy są nieprawidłowości, czy były nieprawidłowości, decyduje sąd. Więc proszę się trzymać swojego fachu i zawodu. Oczywiście rozumiem, że pan ma prawo wyrazić swoje niezadowolenie.

Gratuluję panu. Wiem, że jest pan bardzo wszechstronnie uzdolniony. Miał pan nawet czerwony pasek na świadectwie, ale to chyba nie jest teraz przedmiotem porządku obrad.

Czy państwo, przedstawiciele NIK chcieliby się odnieść?

Ale widzicie, bo tak mówicie, że my tutaj źle traktujemy opozycję. Była lista zgłoszeń. Zamknąłem listę zgłoszeń. Ale dobrze, proszę bardzo, niech pan poseł Szrot też się wypowie, żeby nikt nie miał wątpliwości, że ktoś ogranicza prawa opozycji. Proszę bardzo.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Żeby ostatecznie wyjaśnić problem i argumenty, które przeciwko posłowi Goskowi wytoczył pan poseł Zimoch, mam pytanie do pana dyrektora z NIK – czy pan się czuje urażony sformułowaniami posła Goska: „panu się wszystko pomieszało”?

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Ja myślę, że pan Zimoch zwrócił uwagę na ogólny ton i zachowanie pana posła Goska.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Nie, nie, to była... Rozdzierał szaty, jakby to była wielka...

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Rozumiem – zadał pan już pytanie. Pozwolicie, że oddam głos teraz przedstawicielom NIK. Proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Sylwiusz Królak:

Szanowne panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, chciałbym uprzejmie, acz stanowczo zaoponować wobec sugestii, jakoby pracownicy, kontrolerzy NIK byli w jakiegokolwiek mierze nieobiektywni, nieprofesjonalni.

Otóż jesteśmy instytucją cieszącą się wysokim zaufaniem publicznym. Dokładamy wszelkich starań, aby działać apolitycznie, rzeczowo. Nasze procedury są jasne, podlegają weryfikacji w trybie określonym przepisami, w tym przepisami ustawy o NIK. Zadaniem NIK zgodnie z ustawą jest ustalanie stanów faktycznych, dokumentowanie stanu faktycznego i formułowanie ocen. Zadaniem NIK jest również informowanie opinii publicznej, w tym właśnie Wysokiego Sejmu, pań, panów posłów, ale również wszystkich naszych współobywateli, o naszych ustaleniach.

Nasze ustalenia podlegają rozlicznym weryfikacjom. Zgodnie z konstytucyjną zasadą jesteśmy najwyższym organem kontroli w państwie, naczelnym organem kontroli w państwie, ale funkcjonujemy wedle procedur demokratycznego państwa prawa, więc podlegamy wszystkim regułom, którym podlegają wszystkie inne instytucje publiczne i my wszyscy jako współobywatele, jako członkowie społeczeństwa obywatelskiego. Chciałem bardzo wyraźnie podkreślić, że ustalenia, które są przedmiotem naszego raportu, mogły być podstawą zastrzeżeń zgłaszanych przez instytucje, które miały inne zdanie niż kontrolerzy NIK. Było to przedmiotem weryfikacji w oparciu o wszystkie mechanizmy, które Wysoki Sejm od lat stanowi w postaci ustaw, w tym również ustawy o NIK. Niektóre z tych ustaleń są przedmiotem obiektywnych działań innych właściwych organów państwa.

Zatem każdy, kto czuje się w jakiegokolwiek mierze dotknięty takimi czy innymi ustaleniami, ma wszelkie możliwości jako obywatel demokratycznego państwa prawa, jakim jest Rzeczpospolita Polska, dochodzenia swoich interesów prawnych przed prokuraturą, przed niezawisłym sądem, co się, proszę państwa, dzieje. NIK nie orzeka o prawie, nie orzeka również o tym, co jest prawdą lub nie jest. To jest czynione na podstawie innych procedur, w tym również w trybie procedury, jaką określa Kodeks postępowania karnego, ale nie tylko.

Chciałem w tym kontekście podkreślić profesjonalność, zaangażowanie, obiektywizm kontrolerów NIK, którzy zasłużyli na swoje dobre imię przez dziesiątki lat ofiarnej pracy, budując autorytet NIK. I chciałem, żeby to bardzo wyraźnie wybrzmiało na tej Komisji.

Po drugie – chciałem uprzejmie zauważyć, Wysoka Komisjo, iż to Wysoka Komisja określiła przedmiot obrad dzisiejszego posiedzenia. My jesteśmy tylko współuczestnikami tej procedury, której państwo jesteście gospodarzem. Jak rozumiem, procedura ta obejmuje przedstawienie informacji o wynikach kontroli funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości. W tym tylko zakresie możemy się odnosić do pytań szanownych pań i panów posłów. To jest nasz mandat na dzisiejsze posiedzenie.

Po trzecie – wobec pytania zadanego przez pana przewodniczącego Śliza co do możliwości wykorzystania informacji zawartych w dzisiejszej prezentacji, w konsultacji z autorami tej prezentacji, chciałbym oświadczyć do protokołu, bo podobno to jest konieczne, że nie zgłaszamy zastrzeżeń. Wyrażamy zgodę, aby Wysoka Komisja skorzystała z informacji zawartych w tej prezentacji i, jak rozumiem, prezentowała te treści tak, jak one są w tej prezentacji zawarte.

Teraz, jeśli pan przewodniczący oraz panie, panowie posłowie pozwolicie, chciałbym oddać głos panom dyrektorom, którzy przez cały czas bardzo dokładnie i rzetelnie starali się notować pytania, a jak mniemam – również odpowiedzi na te pytania.

Bardzo proszę, panie dyrektorze, zechce pan odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Dziękuję, panie prezesie.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Pełniący obowiązki dyrektor departamentu NIK Tomasz Sordyl:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, może po kolei, odnosząc się do kwestii podniesionych przez pana posła Goska.

Pierwsza kwestia dotyczy m.in. oceny przez NIK obowiązujących przepisów. My oczywiście jako kontrolerzy NIK działamy na podstawie i w granicach prawa. Konsekwencją ustaleń dokonywanych przez NIK jest m.in. formułowanie wniosków pokontrolnych. Wnioski pokontrolne mogą również obejmować wnioski *de lege ferenda*, czyli o zmianę obowiązującego stanu prawnego. W tym zakresie też się odnosiliśmy do obowiązujących przepisów, tudzież konieczności ich zmiany w ocenie NIK. Zawsze decyzje co do ewentualnej zmiany przepisów podejmują osoby, które mają inicjatywę ustawodawczą w tym zakresie, na przykład komisje sejmowe podejmowały na podstawie informacji o wynikach kontroli określone działania w celu zmiany przepisów.

Jeżeli chodzi o działania NIK, to działamy na podstawie czterech kryteriów – legalności, gospodarności, rzetelności i celowości. W przypadku funduszu wszystkie te cztery kryteria miały zastosowanie i każde działanie, każde postępowanie... Każda procedura była oceniana, czy jest zgodna z obowiązującym prawem, w tym również aktami wewnętrznymi, czy działania były prowadzone gospodarnie, również w świetle ustawy o finansach publicznych, tj. pod względem osiągania najlepszych efektów z danych nakładów, czy działania poszczególnych osób zaangażowanych w ten proces były rzetelne, a wydatki celowe.

Jeżeli mówimy już o celowości wydatków, to chciałbym nawiązać, bo pan poseł podniósł m.in. zakup sprzętu medycznego dla szpitala w Czerwonej Górze. Chciałbym przypomnieć ocenę, którą wówczas NIK sformułowała. NIK nie zakwestionowała celowości zakupu tego sprzętu medycznego, natomiast wyraźnie wskazała, że nie mógł być on dokonany ze środków Funduszu Sprawiedliwości. Jeżeli chodzi o dane na temat wykorzystania tego sprzętu, to faktycznie 1,5% osób, które skorzystały z tego tomografu, były to ofiary przestępstw. Pozostałe osoby nie spełniały tego kryterium. Nie negujemy potrzeby zakupu tomografów, wykorzystania i przydatności tego sprzętu w procesie leczenia, natomiast wyraźnie podkreślamy, że środki z Funduszu Sprawiedliwości mogą być przeznaczane na określone cele – na cele określone w ustawie, Kodeksie karnym wykonawczym i przepisach precyzujących. Ten wydatek tego kryterium nie spełnia.

Była podniesiona – na pewno przez pana posła Goska, wydaje mi się, że też przez pana posła Wójcika – kwestia oceny działania obecnego dysponenta. W swojej prezentacji wyraźnie zaznaczyliśmy m.in. to, że również w obecnej sytuacji potencjał do właściwej realizacji zadań przez Fundusz Sprawiedliwości nadal nie został zbudowany. Sytuacja w pewnej mierze się poprawiła, natomiast w naszej ocenie ten potencjał nadal nie jest wystarczający. Stąd m.in. te nasze wątpliwości, czy w ogóle może on zostać zbudowany, i jeden z wniosków zmierzający do pewnej decentralizacji sposobu dokonywania wydatków z Funduszu Sprawiedliwości.

Ja tu tylko jeszcze w tym kontekście przypomnę, że oczywiście wnioski pokontrolne NIK nie mają charakteru obligatoryjnego dla podmiotu, do którego są kierowane. To on dokonuje oceny co do tego, czy ten wniosek i w jakim stopniu zostanie wdrożony, natomiast ma obowiązek nas poinformować o sposobie realizowania wniosku pokontrolnego.

Przechodząc do pytania zadanego przez pana posła Wójcika dotyczącego nieprecyzyjnych przepisów, m.in. § 11, o którym mówił pan dyrektor Gibuła, i tego, czy złożyliśmy w tej sprawie zawiadomienie, bo § 11 obowiązywał również w czasie, kiedy dysponentem był pan profesor Bodnar – proszę państwa, od grudnia 2023 r. na podstawie § 11 nie dokonywano przydziału środków czy podziału środków z Funduszu Sprawiedliwości. Ten przepis nadal obowiązywał, natomiast nie był w praktyce stosowany. My nie składaliśmy zawiadomienia co do kwestii – nie wiem, czy dobrze zrozumiałem – uchwalenia czy wprowadzenia w ogóle § 11.

Odnosząc się do kwestii przywołanego prezesa Kwiatkowskiego – pan prezes Kwiatkowski, z tego, co wiem, bo byłem wówczas obecny, odnosił się do kwestii obowiązywania przepisów. Nasze ustalenia, o których dzisiaj mówiliśmy, odwołują się do konkretnych sytuacji, konkretnych faktów i ich oceny – nie tylko w świetle przepisów Kodeksu karnego wykonawczego czy przepisów rozporządzenia, ale również art. 44 ustawy o finansach publicznych, w szczególności jego ust. 3, który mówi, że wydatki publiczne powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny,

z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów, optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów, w sposób umożliwiający terminową realizację zadań. My nie dokonujemy oceny prawnokarnej prowadzonych działań. W tym zakresie działają organy prokuratury i to one będą wyjaśniać te kwestie. My działamy tylko i wyłącznie na podstawie ustawy o NIK i oczywiście dokonujemy analizy przepisów, tak jak na przykład przywołanego art. 44 ustawy o finansach publicznych, natomiast nie dokonujemy kwalifikacji karnoprawnej poszczególnych działań.

Odpowiadając na pytanie pani poseł co do złożenia zawiadomień przez NIK do prokuratury po zakończeniu tej kontroli – wiedząc, że toczą się postępowania karne w tej sprawie i w przypadku niektórych osób zostały postawione zarzuty, podjęliśmy decyzję na tym etapie, że nie będziemy kierować odrębnych zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, natomiast przekazaliśmy do prokuratury wszystkie wystąpienia pokontrolne w momencie, kiedy one były prawomocne. Czyli nie tylko z kontroli dysponenta funduszu, ministra sprawiedliwości, ale również poszczególnych fundacji i stowarzyszeń – wraz z kompletem akt kontroli. Postępowanie kontrolne oparte jest bowiem na dowodach zgromadzonych w aktach kontroli i wszystkie oceny, ustalenia zawarte w wystąpieniach pokontrolnych znajdują odzwierciedlenie w tych dowodach. Otrzymaliśmy informację zwrotną z prokuratury, że w kwestiach podniesionych przez NIK w wystąpieniach pokontrolnych toczą się już postępowania karne lub zostały postawione zarzuty. W związku z tym, żeby nie dublować, czyli nie kierować zawiadomień w sprawach, które już się toczą, NIK odstąpiła od kierowania zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Zimocha – dziękuję za tę wypowiedź. Chcę tylko podkreślić, że jesteśmy apolitycznymi kontrolerami NIK, nie możemy należeć do żadnych partii politycznych i do partii politycznych nie należymy. Składamy przysięgę co do realizacji bezstronnego obowiązku kontrolerów NIK, działamy na podstawie i w granicach prawa.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Szrota, to ja już pozwolę oddać głos panu Pawłowi Gibule, bo do niego było kierowane.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Proszę bardzo.

Pełniący obowiązki wicedyrektor departamentu NIK Paweł Gibuła:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, króciutko. W żadnej mierze nie poczułem się dotknięty wypowiedzią ani stylem wypowiedzi pana posła Goska. Informowanie Sejmu jest naszym konstytucyjnym, ustawowym obowiązkiem. Działamy na rzecz Sejmu, działamy na rzecz tej Komisji i wszystkich posłów, więc w żadnej mierze nie mogłem się poczuć dotknięty. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję. Niniejszym zamykam dyskusję. Dziękuję państwu za udział...

Posel Michał Wójcik (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący. Panowie dyrektorzy, bo nie odpowiedzieliście...

Przewodniczący poseł Patryk Jaskulski (KO):

Przepraszam bardzo, ale już padła formułka. Komisja została zamknięta, ale jeżeli mogę poprosić już tak poza protokołem – jeżeli jakieś pytanie pozostało bez odpowiedzi – to prosiłbym o odpowiedź na piśmie posłowi Wójcikowi. Dziękuję państwu bardzo za obecność.